

20: sierpnia 1853

W piątek

Moja Mamusińka
 najdroższa, najukochańsz
 niewiem czy Mama potra
 fi przeczytać ale ja muszę
 spróbować choć słówko na-
 pisać które by Mamusie
 ce dziś dojrze mogło sta-
 dobrano. Moja Mamu-
 sińka miła kuba kochona
 przeczytałam co mi Mama
 w książce napisała ~~na~~ czy
 Mama może się domyślić
~~co~~ jakie są słów są dla
 mnie, niewiem, ale wierzę
 Mama że ja nigdy za duży
 tak drogi mi nie był światem
 każde słówko mi się wyda-
 jakby skarbem co bym z sobą
 z sobą zabierała. - Chłopi

opowiadają o tem oku,
mnie się takie słowa od
mamy dają jakby Dobrem
okiem - a przy mamy błogost.
wiewistwa, i tak serdecznie
i kochają od mamy, dają
mi się jakby mi mi
już na świecie tego by
nie mogło - nie mówię
o smutkach i nieprzyjem-
nościach różnych, to by
musiał o tem praw-
dziwie ~~o tem~~ i dają
mi się a przy takim ra-
checeniu od mamy nie
będę nigdy mogła otężyć
w tem trwać - będę Boga
prosiła żeby mi ~~to~~ na
żadną drogę wejsi nie
dał - ~~to~~ będę go o to prosiła
dla miłości Jego ale

idea tego, żeby mi tego naj-
większego sercecia dotniai
pozwolit, żeby mamie
choi zdaleka, byi poie-
chq-żebym mogła nigdy
mamę nieumniei a byi
mamie choi trochę dowo-
dem ie jej starania
słowa i modlitwy nie byi
zupetnie stracone -
tak mi się zdaje ie się
wracam do Faryja jak
by z nową silą, nowym
pragnieniem, nowemi
przedsięwzięciami -
Chciałabym zabaidem
widzeniem się z mamą
móde sobie powiedzieć,
ie od przeszłego widzenia
choi jedna nitierba
dobrych wiesz wemnie

~~gus~~ Musy koniey
scisham i dusy
Papa do tne i wost
ale sij strasnie mart
ie namy rasminut